Rosh haSzana

Słynny cadyk Lewi Icchak z Berdyczowa poszukiwał kogoś, kto byłby godzien zadąć w szofar w święta Nowego Roku. Ponieważ wiele osób ubiegało się o ten zaszczyt, cadyk oznajmił, że wybrany zostanie ten, kto najlepiej opowie o swoich mistycznych przeżyciach, jakie nawiedzają go podczas dęcia w róg. Żadna opowieść jednak nie zadowoliła Lewiego Icchaka. Zakłopotany, zastanawiał się, co ma uczynić, aż zgłosił się pewien mężczyzna, który rzekł:

„Rebe, jestem prostym człowiekiem i nie mam żadnych mistycznych doznań, ale mam cztery córki i nie mogę dać im posagu. Kiedy więc dmę w róg, myślę sobie tak: O Panie, Stwórco Wszechświata, spełniam swój obowiązek, przestrzegając wszystkich Twoich przykazań, więc i Ty spełń swój obowiązek i ześlij moim córkom dobrych mężów". Poruszony tą wypowiedzią, berdyczowski rebe powierzył ojcu panien na wydaniu zaszczytny obowiązek dęcia w szofar.

Właściwie dlaczego w Nowy Rok dmie się w szofar? Okres świąt Nowego Roku to czas sądu Bożego. Od naszego postępowania, od skruchy za grzechy zależy, czy Bóg zapisze nas na następny rok do księgi życia. Jednak pokładamy ufność w miłosierdzie Stwórcy, pamiętając o tym, że niegdyś darował on życie Izaakowi. Wobec tego na pytanie czemu dmiemy w barani róg rabi Abba odpowiedział: „Tak nakazał Pan nasz, Bóg — «Trąbcie przede Mną w róg, abym wspomniał o ofierze, jaką Abraham złożył z Izaaka, a zostanie wam to policzone, jak gdybyście to wy złożyli siebie w ofierze»".

Wielki myśliciel żydowski Majmonides słyszał w dźwiękach szofaru wezwanie do skruchy, zaś wielu talmudystów upatrywało w nim znaku Boskiego miłosierdzia.

Dźwięku rogu powinien wysłuchać każdy, kto chce okazać swoją skruchę za grzechy. Czasami jednak bywa to trudne.

W pewnej miejscowości trębacz, który dął w szofar w pierwszy dzień Nowego Roku, nie mógł

wydobyć dźwięku. Na próżno się natężał — róg milczał jak zaklęty.

Trębaczem był Nachum — zwyczajny woźnica, znany jednak powszechnie ze swej uczciwości. Mawiano, że jest on jednym z trzydziestu sześciu sprawiedliwych, bez których świat nie mógłby przetrwać. Dlaczego więc właśnie jemu przytrafiło się takie nieszczęście? Przerażeni wierni, zgromadzeni w domu modlitwy, zastanawiali się, jaki grzech uniemożliwiał wydobycie się dźwięku z szofaru.

Raptem odezwał się jakiś człowiek: „To wszystko z mojej winy. Pewna uboga wdowa poprosiła mnie dzisiaj: Spełnij dobry uczynek, popilnuj moich dzieci, abym mogła posłuchać dźwięku szofaru. Tobie nadarzy się jeszcze inna okazja. I wyobraźcie sobie, że jej odmówiłem. Teraz naprawię wszystko — pobiegnę po nią, żeby mogła tu przyjść". Gdy wdowa pojawiła się w synagodze, woźnica Nachum ponownie zadął w róg. I wszyscy zgromadzeni usłyszeli dźwięki szofaru.

W pierwszy dzień Rosz haSzana dokonujemy symbolicznego oczyszczenia się z grzechów nad brzegiem rzeki, morza czy jeziora. Wytrząsamy z kieszeni prosto do wody okruchy symbolizujące nasze przewinienia. Ceremoniał ten, zwany taszlich, znany jest w Polsce przede wszystkim ze słynnego obrazu Gierymskiego „Święto trąbek". Obyczaj ten utrzymuje się od XIII wieku, a związany jest prawdopodobnie ze słowami proroka Micheasza: „Znowu zmiłuje się nad nami (Bóg), zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy". Dzisiaj taszlich jest raczej chwilą oddechu na świeżym powietrzu po wielogodzinnych modlitwach w synagodze.

Doniosłym momentem święta Rosz haSzana jest posiłek spożywany pierwszego wieczoru. Każdy element tego posiłku ma symboliczne znaczenie.

Na środku stawia się tacę z chałą. Ma ona być okrągła, ozdobiona ptaszkami, gwiazdą Dawida itp. Okrągła chała z jednej strony symbolizuje pełnię i pomyślność, z drugiej zaś — roczny cykl: okrągły, całkowity, nieprzerwany.

Obok chały stoi miseczka z miodem, w którym macza się kolejno: kawałki chały, plasterki marchwi i cząstki jabłka, aby nadchodzący rok był słodki.

Ponadto na stole powinny znaleźć się koniecznie granaty oraz daktyle. Nieodzownym elementem posiłku jest danie rybne. Podana ryba powinna mieć zachowaną głowę, ponieważ spożywając ją wypowiadamy życzenie: „Niechaj Bóg sprawi, żebyśmy byli głową, a nie ogonem”.

Nie jest przyjęte spożywanie w ten wieczór potraw słonych, kwaśnych czy gorzkich, gdyż chcemy podkreślić naszą nadzieję, że nadchodzący rok będzie słodki.

Radosny posiłek noworoczny jest jednak tylko wstępem do właściwego święta, które ma głębokie znaczenie religijne i moralne.

Rozpoczyna ono dziesięciodniowy okres skruchy — są to tak zwane Straszne Dni (Jamim Noraim), których zwieńczeniem jest Dzień Pojednania (Jom Kipur) — najświętszy dzień roku żydowskiego.

„Jak aniołowie nieruchomi stoją, tak samo stoi Izrael, modląc się w dniu odpustnym (Jom Kipur), jak aniołowie żadnych pokarmów i napojów nie przyjmują, tak samo Izrael ani pokarmów, ani napojów w tymże dniu nie używa. Jak aniołowie wolni od wszelkich grzechów, tak samo Izrael w dniu odpustnym oczyszczony zostaje od grzechu” (wg Dawida Runo).

Powszechnie uważa się, że Jom Kipur jest dniem żałoby i smutku, ponieważ się wówczas pości. Jednakże nie o umartwianie się chodzi, a o pojednanie między ludźmi a Bogiem. Dlatego też Talmud powiada, że nie ma dla Żyda szczęśliwszego dnia niż Jom Kipur, ponieważ prowadzi do duchowego oczyszczenia.

Ponadto sądzi się mylnie, że w ten dzień Żydzi od rana do zmierzchu modlą się w synagodze po to, aby uzyskać od Boga przebaczenie za grzechy. Ale przebaczone zostają wtedy tylko grzechy, którymi obraziliśmy Boga. Te grzechy, które popełniliśmy przeciw innym ludziom, mogą wybaczyć tylko oni.

„Kto mówi: zgrzeszę i okażę skruchę— ten nie zdoła okazać skruchy; kto mówi: zgrzeszę, a w Jom Kipur grzechy zostaną mi wybaczone — ten nie uzyska przebaczenia. Grzech wobec drugiego człowieka nie może zostać wybaczony w Jom Kipur, jeśli nie przebaczy nam ten, wobec którego zawiniliśmy” (Talmud Babiloński, traktat Joma).

Jeśli nie uzyskamy przebaczenia za pierwszym razem, musimy prosić o to po raz drugi, z całą szczerością. Człowieka, który nie wysłucha trzykrotnej wyraźnej prośby, uważa się za okrutnego.

Postu przestrzega się w Jom Kipur zgodnie z biblijnym nakazem — chodzi o to, by skupić się wyłącznie na sprawach ducha poprzez zmniejszenie poczucia komfortu fizycznego. A więc post zaczyna się na godzinę przed rozpoczęciem święta i trwa 25 godzin. Przez ten czas nie wolno jeść ani pić, ani też nosić skórzanego obuwia. Poszczą ludzie dorośli, z wyjątkiem kobiet w ciąży, chorych oraz tych wszystkich, którzy cierpią głód i nędzę.

Przed przystąpieniem do postu spożywa się lekki posiłek, w skład którego wchodzi między innymi bulion. Nie powinien on być zbyt słony ani ostry, by nie wywoływał pragnienia.

Nabożeństwo Sądnego Dnia rozpoczyna się przejmującą modlitwą Kol Nidre (Wszystkie Zobowiązania). W synagogach reformowanych śpiewa się ją tylko raz, w ortodoksyjnych zaś — trzykrotnie, najpierw cicho, prawie niesłyszalnie, potem nieco głośniej, dopiero za trzecim razem — pełnym głosem.

Według starej przypowieści śpiewem tym przybliżamy się stopniowo do Tronu Pańskiego. Zrazu szepczemy nieśmiało, potem jednak, u stóp Stwórcy mocnym głosem poddanego, który w pełni ufa, iż dostąpi miłosierdzia i przebaczenia.

Modlący się proszą o zwolnienie ze wszystkich niedotrzymanych zobowiązań i przyrzeczeń. W średniowieczu stało się to pretekstem do dyskryminowania Żydów, na przykład w handlu. Twierdzono bowiem, iż na słowie Żyda nie można polegać, skoro w Jom Kipur uzyskuje zwolnienie ze złożonych uprzednio obietnic.

Dlatego też w XIX wieku reformowany rabin z Niemiec Szymon Hirsch na jakiś czas zawiesił zmawianie tej modlitwy. Należy jednak podkreślić, że w Kol Nidre chodzi tylko o zobowiązania wobec Boga i nie dotyczy ona obietnic składanych innym ludziom.

Pobożni Żydzi spędzają w synagodze cały dzień, w napięciu czekając na to, czy uzyskają Boskie przebaczenie. Podczas nabożeństwa popołudniowego czyta się Księgę Jonasza, która mówi o tym, że Bóg pragnie wybaczyć wszystkim tym, którzy szczerze żałują za grzechy.

Najgoręcej modlą się wszyscy wierni podczas ostatniej części nabożeństwa zwanej Neila (Zamykająca). Podczas tej modlitwy jak gdyby zamykają się bramy nieba, wierni pragną więc żarliwie wykorzystać te ostatnie chwile bliskości z Bogiem.

Nabożeństwo kończy się przeciągłym dźwiękiem szofaru. Wszyscy zgromadzeni cieszą się z przebaczenia uzyskanego od Boga i z tego, że pogodzili się z bliskimi i znajomymi. Zostali zapisani do księgi życia na następny rok.

Talmud opowiada, że w Nowy Rok przed Bogiem otwierają się trzy księgi. „Niewątpliwie pobożni i cnotliwi" zostają od razu zapisani do księgi życia, „niewątpliwie źli i bezbożni" zostają natychmiast wpisani do księgi śmierci, natomiast los wszystkich pozostałych, „pośrednich", rozstrzyga się właśnie podczas owych dziesięciu dni między Rosz haSzana a Jotn Kipur.

W myśl tradycji żydowskiej powinniśmy wszyscy uważać się za „pośrednich" i w zależności od tego, jak będziemy postępować szczególnie w tym okresie, Bóg zadecyduje o naszych losach.

„Oznajmiono ci, człowiecze, co jest dobre i czego Pan żąda od ciebie: tylko, abyś wypełniał prawo, okazywał miłość bratnią i w pokorze obcował ze swym Bogiem" (Mich. 6;8).

Sukot

Gdy tylko zakończy się post obowiązujący w Jom Kipur, rozpoczynają się przygotowania do Sukot — święta, którego początek przypada cztery dni później i nazywane jest „czasem naszej radości", według słów Psalmu 16, mówiącego o „nasyceniu obfitością radości przed obliczem

Boga”.

Święto Sukot rozpoczyna się piętnastego dnia miesiąca tiszri (wrzesień-październik) i trwa siedem dni. Ma ono dwa aspekty —jeden jest związany z kalendarzem rolniczym, drugi — z historią ludu Izraela. Jako święto rolnicze, Sukot wyznacza okres zbiorów: „I [będziesz obchodził] Święta Zbiorów z końcem roku, gdy zbierzesz plony twoje z pola” (Wyj. 23; 16). Jest jednak Sukot również świętem, podczas którego „Będziecie mieszkać w szałasach przez siedem dni [...] Aby wiedziały wasze przyszłe pokolenia, że w szałasach kazałem mieszkać synom izraelskim, gdy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej.” (Kapł. 23; 42-43).

Mowa tu o szałasach, które budowali Izraelici podczas czterdziestu lat wędrówki z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Było to raczej marne schronienie, ale oni czuli się bezpiecznie, gdyż czuli Boską opiekę. Niektórzy mędrcy są jednak zdania, że nie chodzi o szałasy w sensie dosłownym, lecz przenośnym — o tak zwane „obłoki chwały”, którymi Bóg otoczył ze wszystkich stron swój lud. Inni próbują łączyć oba punkty widzenia i twierdzą, że bezpośrednio po wyjściu z Egiptu Żydzi mieszkali w szałasach, a potem Bóg otoczył ich obłokami chwały.

Wynika więc z tego, że szałasy należy budować na pamiątkę wyjścia z Egiptu. Czy nie byłoby wobec tego właściwe, by budować je w miesiącu nisan — podczas święta Pesach? Mędrcy odpowiadają, że na wiosnę, gdy w Ziemi Izraela robi się coraz cieplej, sypianie poza czterema murowanymi ścianami jest czymś zupełnie naturalnym. Chodzi jednak o to, by poczuć, że zamieszkiwanie w szałasie ma inne jeszcze znaczenie i dlatego wychodzimy z ciepłych mieszkań do chłodnego szałasu.

Szałas (hebr. suka) powinien być skonstruowany tak, by można było dostrzec niebo przez otwór w dachu — co wzmacniać ma poczucie kruchości człowieka wobec świata natury i zależność od opieki Boskiej. Dawniej każda rodzina żydowska budowała osobny szałas, w którym spożywała posiłki, a nawet sypiała. Teraz — zwłaszcza w krajach diaspory — szałas ustawiany jest w pobliżu synagogi i zbiera się w nim lokalna społeczność, by wspólnie jeść, śpiewać i weselić się.

Podczas święta Sukot szałas odwiedzany jest symbolicznie przez gości (uszpizin) — każdy dzień poświęcony jest jednemu z nich, a zatem jest ich siedmiu: Abraham, Izaak, Jakub, Józef, Mojżesz, Aron i Dawid. W ciągu ostatnich lat, przede wszystkim w synagogach reformowanych, weszło w zwyczaj zapraszanie kobiet: Sary, Rebeki, Lei i in. Każdy z tych gości zaznał tułaczego życia: Abraham wędrował z Charanu do Kanaan, a potem do Egiptu, Jakub do

Charanu, a potem do Egiptu, Józefa bracia sprzedali do Egiptu... Poprzez zapraszanie tych gości wyrażamy nadzieję, że nie będziemy już się tułać ani żyć na wygnaniu.

Drugie ważne przykazanie, które należy wypełniać w Sukot to arba mi nim (cztery gatunki roślin): „W pierwszym dniu weźmiecie sobie owocu ze szlachetnych drzew, gałązki palmowe, gałązki z drzew rozłożystych i z wierzby znad potoku i będziecie się weselić przed Panem, Bogiem waszym, przez siedem dni” (Kapł. 23;40). Ściśle rzecz biorąc, te cztery gatunki to: gałązka palmy (lulaw), owoc cytrusowy (etrog), witka wierzbowa (arawa) i mirt (haclas). Sporządza się z nich wiązkę i potrząsa nimi oraz obnosi się codziennie dokoła synagogi. Każda z tych roślin symbolizuje pewien rodzaj synów Izraela: są wśród nich tacy, którzy czerpią aromat Tory i smak z wypełniania przykazań — ci podobni są do etrogu. Są tacy, którzy tylko trochę studiowali Torę i niewiele z niej umieją, lecz za to starannie wypełniają przykazania — oni przypominają lulaw, który daje owoce, lecz nie ma pięknej woni. Inni są znawcami Tory, a nawet uczą jej innych, lecz nie wypełniają przykazań — oni są jak hadas, gdyż mirt pięknie pachnie, lecz nie ma owoców. I wreszcie są tacy, którzy, jak wierzba płacząca, nie mają zapachu, ani nie dają owoców — ani nie studiują Tory, ani nie wypełniają przykazań. Jednakże Bóg nie odtrąca nikogo — gdy się ich połączy w jedną wiązkę, dopełnią się nawzajem i odkupią swoje grzechy, by stało się tak, jak w modlitwie zmawianej podczas Strasznych Dni: „I staną się jedną wiązką, żeby wypełniać Twoją wolę z całego serca”.

Potrząsając wiązką ku czterem stronom świata, opuszczając ją na dół i podnosząc w górę pokazujemy, że Bóg panuje nad całym światem, niebem i ziemią. Jest to także prośba o urodzajny rok i o deszcz bez silnego wiatru.

Siódmego dnia święta Sukot synagogę okrąża się z czterema gatunkami siedmiokrotnie, ze słowami Hoszana (zbaw nas, stąd nazwa tego świątecznego dnia — Hoszana Raba). Następnie każdy z obecnych potrząsa wierzbą trzykrotnie — tak, aby spadły z niej listki, co symbolizować ma unieważnienie wszystkich grzechów. Dlaczego właśnie wierzbą? Po pierwsze wierzba symbolizuje tych, którzy ani nie znają Tory, ani nie wypełniają przykazań. Po drugie zaś, jej listki przypominają swoim kształtem wargi. A zatem nawet ci, którzy nie mają szczególnych zasług, mogą zwrócić się z modlitwą do Najwyższego i uzyskać jego przebaczenie. Podobnie jak w znanej przypowieści o pastuchu, który nie umiał czytać ani śpiewać. Znalazł się w synagodze, gdzie wszyscy pogrążeni byli w modlitewnikach. Zapragnął zwrócić się Boga, ale nie wiedział jak, gdyż nie umiał przeczytać ani jednej modlitwy. I nagle przenikliwie zagwizdał. Choć wszyscy obecni wzdrygnęli się, to jednak właśnie ten gwizd skuteczniej wzbudził miłosierdzie Boskie niż zwyczajna modlitwa.

Tego dnia, zwanego chibut haArawa, zaprasza się króla Dawida, dlatego też odczytuje się

wówczas wszystkie Psalmy, gdyż właśnie Dawidowi przypisuje się ich autorstwo.

Święto Sukot kończy się dniem zwanym Szmini Aceret (hebr. ósmy dzień zgromadzenia), podczas którego nie przebywa się już w szałasie ani nie potrząsa lulawem. A ponieważ siedzenie w szałasie już nie obowiązuje, począwszy od tego właśnie dnia zaczyna się zmawiać modlitwę o deszcz.

O święcie tym powiada Księga Kapłańska: „Przez siedem dni będziecie składać Panu ofiarę ogniową. Ósmego dnia będziecie mieli święte zgromadzenie i złożycie Panu ofiarę ogniową. Jest to uroczyste zgromadzenie (aceret), żadnej ciężkiej pracy wykonywać nie będziecie" (23; 36), natomiast w Księdze Liczb mówi się: „Ósmego dnia będziecie mieli uroczyste święto (w hebr. tekście i tu użyte jest słowo aceret). Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy. Złożycie na ogniową ofiarę całopalną, woń przyjemną dla Pana, jednego barana..." (29; 35 — 36). Midrasz opowiada, że Najwyższy — w dowód umiłowania swego ludu — wyznaczył na każdy miesiąc jakieś radosne święto. W nisan przypada Pesach, w ijar — Pesach szeni, siwan związany jest z Szawuot. Jednakże w miesiącu tamuz lud Izraela zgrzeszył niegdyś odlaniem złotego cielca i w następstwie tego czynu zostały stłuczone Tablice Przykazań. Z tego powodu Najwyższy zdecydował, aby w tamuz nie obchodzono żadnego święta, i nie tylko w tamuz — również w miesiącach aw i elul nie ma okazji do świętowania. Jednakże potem Bóg postanowił zrekompensować ten brak, więc na tiszri przypada wiele uroczystych dni: Rosz haSzana ma wynagrodzić pustkę tamuza, Jom Kipur — aw, zaś Sukot — miesiąca elul. Świętem zaś „na swoim miejscu", w misiącu tiszri jest właśnie Szmini Aceret.

W Izraelu tego dnia obchodzi się Simchat Tora (hebr. radość Tory), w diasporze przypada ono dzień później i stanowi oddzielne święto.

Simchat Tora

Przez cały rok odbywa się czytanie Tory — na każdy tydzień przypada jedna z 54 części, na które podzielony jest Pięcioksiąg. Podczas Simchat Tora zamyka się cykl poprzez odczytanie ostatniego fragmentu z Księgi Powtórzonego Prawa i od razu rozpoczyna się nowy cykl przez odczytanie pierwszego fragmentu z Księgi Rodzaju. Oznacza to, że studiowanie Tory jest procesem, który nigdy się nie kończy.

Tych, którzy dostępują zaszczytu zamykania cyklu czytania oraz rozpoczynania nowego cyklu, przyjęto nazywać chatan Tora (oblubieniec Tory) i chatan Bereszit (oblubieniec Stworzenia).

Zazwyczaj są to osoby najbardziej szanowane w społeczności. Z aron hakodesz wyjmuje się trzy zwoje Tory. Z pierwszego odczytuje sięostatni fragment, przy czym rozdział ten jest kilkakrotnie powtarzany do słów : „I we wspaniałości swojej nad obłokami” po to, aby wszyscy obecni zdążyli zbliżyć się do zwoju. Następnie wywoływany jest chatan Tora, który doczytuje do końca rozdział, a kongregacja wysłuchuje tych słów stojąc: „I nie powstał już w Izraelu prorok taki jak Mojżesz, z którym by Pan obcował tak bezpośrednio. Przez wszystkie znaki i cuda, dla których posłał go Pan, aby je czynił w ziemi egipskiej nad faraonem i wszystkimi jego sługami, i całą jego ziemią, i przez wszystkie przejawy mocy, i wszystkie wspaniałe i wielkie czyny, jakich Mojżesz dokonał na oczach całego Izraela”. Po zakończeniu czytania Torę podnosi się inaczej niż zazwyczaj: zapisaną stroną nie w kierunku tego, kto podnosi zwój, lecz ku zgromadzonym, a potem na wszystkie strony — aby spełniły się słowa „na oczach całego Izraela”. Z drugiego zwoju chatan Beresz.it czyta początek Księgi Rodzaju aż do fragmentu o pierwszym szabacie. Na zakończenie każdego z fragmentów, poświęconych poszczególnym dniom Stworzenia, wierni wypowiadają chórem słowa: „I nastał wieczór, i nastał poranek dzień pierwszy (itd.)”, jak również koniec czytania od słów: „Tak zostały ukończone niebo i ziemia oraz cały ich zastęp”. Po zmówieniu modlitwy Chaci kadisz, przystępuje się do czytania z trzeciego zwoju maftiru — kończącego fragmentu, opisu święta zgromadzenia z Księgi Powtórzonego Prawa. Ponadto tego dnia odczytuje się jako haftarę (fragment Ksiąg Prorockich) rozdział pierwszy z Księgi Izajasza, który stanowi dalszy ciąg tego, o czym mówi ostatnie czytanie z Pięcioksięgu — po śmierci Mojżesza przywódcą ludu Izraela został Jozue ben Nun.

Począwszy od XVI wieku obchodom Simchat Tora towarzyszą procesje {hakafot), podczas których zwoje Tory obnoszone są ze śpiewem i tańcami wokół synagogi, a nawet na zewnątrz. Przed hakafot wypowiada się następujące słowa: „Tobie to ukazano, abyś pokazał, że Pan jest Bogiem. Oprócz Niego nie ma innego” (Pwp. 4;35). Przypowieść chasydzka mówi, że cały ten miesiąc, gdy czyta się slichot (modlitwy pokutne), podczas Rosz haSzana, Jom Kipur i Sukot, jest właściwie wstępem i przygotowaniem do tych właśnie słów, będących kwintesencją judaizmu.

W obchodach Simchat Tora ważne miejsce zajmują dzieci — biorą udział w tańcach i śpiewie, biegają po całej synagodze, wymachując chorągiewkami. Po zakończeniu zaś hakafot, zbierają się na środku synagogi, wokół bimy, czyli tam, gdzie czytana jest Tora, rozpościera się nad nimi szal modlitewny i wypowiada błogosławieństwo, którym niegdyś Jakub obdarzył swoich wnuków, Efraima i Menassesa: „Anioł, który wybawił mnie od wszelkiego złego, niech błogosławi tym chłopcom i niech trwa wśród nich imię moje i imię ojców moich, Abrahama i Izaaka, i niech się zaroi od nich ziemia” (Rodz. 48; 16).

Chanuka

Święto Chanuki trwa osiem dni i rozpoczyna się 25 kislew (listopad-grudzień). Upamiętnia ono

zwycięstwo odniesione przez powstańców Judei, pod wodzą Judy Machabeusza, nad wojskami grecko-syryjskimi w drugim stuleciu p.n.e.

Po śmierci Aleksandra Macedońskiego Judea została częścią Imperium Egipskiego, nad którym panowała dynastia Ptolemeuszy, a po jej wygaśnięciu rządy objął król Antioch IV Epifanes. Na skutek przyspieszonej i wymuszonej hellenizacji, Żydzi zaczęli porzucać swoją wiarę i tradycje. W roku 165 p.n.e. namiestnik Antiocha zbezcześcił Świątynię, ustawiając w niej posąg Zeusa. W tym samym roku wybuchło powstanie w położonej pod Jerozolimą wiosce Modiin. Powstanie trwało dwa lata — do zwycięstwa. Gdy Machabeusze wkroczyli do Świątyni, by ponownie poświęcić zbezczeszczony ołtarz, znaleźli mały dzbanuszek z rytualnie czystą oliwą. Choć było jej niewiele, siedmioramienny świecznik świątynny płonął przez osiem dni, czyli dokładnie tyle, ile było potrzeba na przygotowanie nowej oliwy. Na pamiątkę tego cudownego „rozmnożenia" oliwy ustanowiono święto Chanuka (z hebr. poświęcenie).

W Dawnych dziejach Izraela Józef Flawiusz pisze: „Przez osiem dni świętował Juda wespół z obywatelami na cześć wznowienia ofiar w Świątyni. Nie odmówił im żadnej uciechy, raczył ich kosztownymi i wspaniałymi ofiarami, Boga czcił pochwalnymi pieśniami do wtóru harf, a ludowi rozweselał serca. Tak wielką radością napełniło ich to przywrócenie dawnych obyczajów i nadspodziewane odzyskanie swobody służby Bożej po tak długiej przerwie, iż ustanowili prawo, żeby ich potomkowie co roku przez osiem dni świętowali na pamiątkę wznowienia obrzędów w Świątyni. Od owego czasu zachowujemy to święto, nazywając je Świętem Świateł; miano to pochodzi, jak sądzę, stąd, że wtedy zabłysła nam ta swoboda kultu, gdyśmy zgoła nie mogli się jej spodziewać".

Historię Chanuki opowiadają też dwie Księgi Machabejskie, nie wchodzące w skład Biblii hebrajskiej. Nie ma tam cudownej historii z oliwą, mówi się za to, iż święto Chanuka trwa osiem dni, ponieważ tyle samo trwa Sukot, którego Machabeusze nie mogli obchodzić, gdyż ukrywali się w górach Judei.

Święto Chanuka do czasów średniowiecza było jednak znane Żydom głównie poprzez midrasze oraz z talmudycznego traktatu Szabat.

W traktacie tym znajdujemy nakaz zapalania w świecznikach oliwy. Zwyczaj nakazuje, by w każdym żydowskim domu palić przez osiem dni kaganki lub świeczki w specjalnym świeczniku ośmioramiennym zwanym chanukiją. Pierwszego dnia zapala się jedno światełko, drugiego dwa itd., aż dochodzi się do ośmiu świeczek ósmego dnia.

Ponadto podczas Chanuki spożywa się potrawy smażone bądź pieczone z użyciem oliwy. My w Polsce jadamy placki ziemniaczane, w Izraelu raczej spożywa się pączki (sufgaiujot).

Pewnego cadyka zapytali jego uczniowie, dlaczego w Purim urządza się wielką ucztę, a podczas Chanuki spożywa się tylko placki. Cadyk odparł, że w Purim cieszymy się ze zniesienia rozkazu, na mocy którego wszyscy Żydzi mieli zostać zniszczeni cieleśnie, wobec tego staramy się dostarczyć przyjemności naszym ciałom. Chanuka zaś obchodzona jest na pamiątkę tego, że uniknęliśmy duchowej zagłady, więc mamy obowiązek radować tylko nasze dusze.

Jeszcze inna chanukowa tradycja to gra w drejdł (bączek). Dzieci otrzymują też prezenty — kiedyś były to chaiwke gelt (jid. chanukowe pieniądze), dziś rozpowszechnia się obyczaj dawania dzieciom prezentów codziennie, przez wszystkie osiem dni trwania święta. Powodem tego jest zapewne „konkurencja” — wielu rodziców pragnie jakby udowodnić, że Chanuka nie jest „gorsza” od Gwiazdki. Tymczasem jednak Chanuka w istocie nie należy do najważniejszych świąt żydowskich, choć znajdujemy tu jakby cztery elementy: historię cudu z oliwą, historię zwycięstwa słabszego nad silniejszym i nielicznych nad licznymi, historię walki o wolność oraz walkę o zachowanie własnej kultury i religii, a przeciwko asymilacji.

Amerykański pisarz Herman Wouk powiada, że w historii Chanuki odbija się jakby cała historia narodu żydowskiego, który „logicznie rzecz biorąc, od dawna nie powinien istnieć, ale jednak — pomimo wszystko — trwa”.

Tu biSzwat

Od dwóch tysięcy lat 15 dzień miesiąca szwat obchodzony jest przez Żydów jako Nowy Rok Drzew. Niegdyś od tego właśnie dnia zaczynano odliczać dziesięcinę z owoców drzew na dany rok. O tej porze roku bowiem w Izraelu ziemia jest już na tyle wilgotna od deszczu, że nowe drzewa mogą zapuścić korzenie.

W dzisiejszym Izraelu Tu biSzwat czci się przez sadzenie drzew i spożywanie owoców Ziemi Izraela. Żydzi z diaspory obchodzą to święto jako dzień szczególnego związku łączącego ich z Izraelem. W wielu krajach przed nadejściem święta zbiera się pieniądze, za które dzieci izraelskie sadzą 15 szwat drzewka.

Począwszy od XVI wieku upowszechnił się zwyczaj, wprowadzony przez mistyka i kabalistę Izaaka Lurię, spożywania owoców Ziemi Izraela. Stopniowo ukształtował się ceremoniał uczty na Tu biSzwat, podczas której spożywanie owoców i picie wina przerywane jest uczonymi dysputami i studiami nad Torą i Zoharem. Co się jada podczas tej uczty? Według jednej z tradycji 15 gatunków owoców świeżych i suszonych, według innej — 7 (pszenica, jęczmień, winogrona, granaty, figi, oliwki i daktyle — z tych bowiem płodów słynie Ziemia Izraela). Sefardyjscy Żydzi najpierw spożywają dania z pszenicy, a dopiero potem owoce. Ważne jest, byśmy zdobyli na tę ucztę jakiś owoc, którego jeszcze w danym roku nie jedliśmy, i zmówili nad nim specjalne błogosławieństwo Szehechejanu.

Najczęściej podaje się po prostu jak najwięcej owoców. Spełnia się też cztery toasty. Pierwszy kielich napełnia się białym winem, które symbolizuje uśpioną przyrodę. W drugim kielichu miesza się wino białe i czerwone, ale białego wina nalewa się więcej. Ma to oznaczać przyrodę, która dopiero zaczyna budzić się do życia. W trzecim kielichu także miesza się oba rodzaje wina, ale więcej w nim czerwonego — to symbol walki między deszczami a słońcem i zwycięstwa ciepłych dni. Wreszcie ostatni kielich napełnia się wyłącznie czerwonym winem — słońce odniosło zwycięstwo. Po posiłku w niektórych społecznościach żydowskich zmawia się specjalną modlitwę o to, by na święto Sukot znaleźć jak najpiękniejszy etrog.

Ze świętem Tu biSzwat związana jest historia, której bohaterem jest żyjący w I w. p.n.e. uczony w Piśmie Choni haMeagel (Zakreślający kółka). Pewnego razu spotkał on na drodze człowieka, który sadził drzewo karobowe. — Za ile lat drzewo to wyda owoce? — spytał Choni. — Za siedemdziesiąt — odparł człowiek. — Myślisz, że dane ci będzie przeżyć siedemdziesiąt lat, by doczekać się płodów tego drzewa? — zdziwił się Choni.

— Robię to dla swoich wnuków, tak jak dla mnie uczynili to moi przodkowie.

Purim

Święto Purim przypada na czternasty dzień miesiąca adar (najczęściej marzec). Jest to biblijne święto oparte na historii opowiedzianej w Księdze Estery — Haman, minister na dworze perskiego króla Achaszwerosza, uknuł plan zgładzenia wszystkich Żydów, żywił bowiem nienawiść do jednego z nich — Mordechaja, który nie chciał się przed nim ukorzyć. Może dlatego, że był zbyt dumny, może z tego powodu, że jego zdaniem cześć należy oddawać tylko Bogu. Ponadto Haman był potomkiem Amalekitów, odwiecznych wrogów Izraela. Haman przedstawił swój plan królowi, mówiąc: „Jest jeden lud rozproszony między innymi ludami i

oddzielony od innych ludów we wszystkich prowincjach twego królestwa, mający inne prawa niż wszystkie ludy; nie przestrzegają oni praw królewskich (Est. 3;8). Król nakazał Hamanowi ciągnąć losy (hebr. purim), aby ustalić, kiedy dokładnie Żydzi mają zginąć. W wyniku tego ustalono, że ma to nastąpić 14 adar. Mordechaj nic miał jednak zamiaru czekać biernie na śmierć własną i swych współbraci i zwrócił się o wstawiennictwo do drugiej żony króla, Estery, która była krewną Mordechaja. Królowa początkowo nie chciała użyć swych wpływów, a to głównie z tego powodu, że do tej pory ukrywała przed mężem swoje pochodzenie i obawiała się jego reakcji na wiadomość o tym, że ma żonę Żydówkę. Mordechaj przekonał ją jednak, mówiąc: „Nie wyobrażaj sobie, że ty jedna spośród wszystkich ocalejesz dlatego, że jesteś w pałacu królewskim. Bo jeśli ty w takim czasie będziesz milczeć, ratunek i ocalenie dla Żydów przyjdą skądinąd, lecz ty i dom twego ojca zginiecie. Kto zaś wie, czy godności królewskiej nic osiągnęłaś właśnie na taki czas jak obecny?” (Est. 4; 13-14). Estera tym łatwiej przekonała swego królewskiego małżonka, by nie pozwolił zginąć Żydom, iż król przypomniał sobie, że Mordechaj uratował mu kiedyś życie. Na szubienicy przeznaczonej dla Mordechaja zawisł Haman, a jego stronnicy zginęli z rąk Żydów. Żydzi zwyciężyli „trzynastego dnia miesiąca adar, czternastego dnia zaś odpoczęli i uczynili go dniem ucztowania i radości [...]; a te dni mają być wspominane i obchodzone jako święta we wszystkich pokoleniach, we wszystkich rodzinach” (Est. 9; 19, 28).

Święto Purim bywa odczuwane jako radość Żydów z triumfu odniesionego nad nie-Żydami, ale na ogół sami Żydzi cieszą się w tym dniu z witalności swego narodu i jego zdolności przetrwania, krzepiąc się dodatkowo tym, że wprawdzie zwolenników Hamana wymordowano, „lecz na ich mienie swej ręki nie podnieśli” — co Księga Estery podkreśla dwukrotnie.

Podczas święta Purim Żydzi mają obowiązek dwukrotnie wysłuchać całej Księgi Estery. Za każdym razem, gdy wymieniane jest imię Hamana, wszyscy zgromadzeni — najczęściej przebrani w fantazyjne stroje — hałasują kołatkami. Dopiero gdy wrzawa ucichnie, wolno kontynuować czytanie, wszyscy bowiem muszą usłyszeć dokładnie wszystkie słowa opowieści.

Zastanawiający jest fakt, że w całym tekście Księgi Estery imię Boga nie pojawia się ani razu — Żydzi sami zajęli się swym zbawieniem, a ponadto Bóg działa nie tylko w sposób jawny i zrozumiały.

W dzień Purim, przed zmierzchem, spożywany jest posiłek, którego najważniejszym elementem są hainantasze — trójkątne ciasteczka nadziewane makiem z bakaliami bądź powidłami. Uczta połączona bywa zazwyczaj z purimszpil — przedstawieniem opartym na wątkach z Księgi Estery. Podczas posiłku biesiadnicy mają rytualny obowiązek picia alkoholu, a nawet upicia się tak, by nic móc odróżnić „błogosławionego Mordechaja” od „przeklętego Hamana”. Zazwyczaj

wystarczy niewiele alkoholu, gdyż przed świętem Purim obchodzony jest post Estery.

Nakaz upicia się— zwany ad lo jada (hebr. aż nie będzie wiedział) — bywa interpretowany rozmaicie. Niektórzy rabini twierdzą, że należy wypić tyle, by zapaść w sen, zaciera on bowiem granice między dobrem a złem. Przejście ze stanu trzeźwości do upojenia może też symbolizować zmienność kolei losu. A skoro los jest niepewny, należy w to święto wspomóc tych, którzy odczuwają to bardziej niż inni — ubogich. W Purim daje się zatem koniecznie wsparcie co najmniej dwóm żyjącym w biedzie osobom. Musimy się również zatroszczyć o naszych bliskich — zanosimy im szalach manot — purimowe przysmaki.

Święto Purim, bardziej chyba niż inne święta żydowskie, obrosło barwnym folklorem. W Izraelu w tym dniu odbywają się parady, w wielu społecznościach dzieci i młodzież krążą w przebraniu po domach znajomych i w zamian za słodycze i drobne upominki odgrywają dzieje Esterki. Powszechnie w tym dniu szydzi się z wszelkich uznanych i szacownych osób, wybiera się nawet „purimowego rabina", w żartobliwy sposób załatwiając „porachunki" z całego roku.

I jeszcze jednak ciekawa rzecz — w Purim nie zmawia się halelu — zbioru Psalmów (113 — 118) chwalących Boga, gdyż Żydzi uniknęli wprawdzie zagłady, ale nie zostali wyzwoleni. Wciąż byli poddanymi króla perskiego.

Pesach

Święto Pesach, obchodzone w miesiącu nisan i trwające osiem dni, upamiętnia wyzwolenie Żydów z niewoli egipskiej.

O tym święcie, jako dobrze już zakorzenionym w tradycji żydowskiej, wspominali w swoich pismach zarówno żydowski historyk Józef Flawiusz, jak i historyk rzymski Tacyt.

Historię wyjścia Żydów z Egiptu znajdujemy w Księdze Wyjścia: aby skłonić faraona do uwolnienia Żydów będących w jego niewoli, Najwyższy zesłał na Egipt 10 plag. Ostatnią z nich była śmierć pierworodnych. Na polecenie Mojżesza każda rodzina żydowska miała oznaczyć krwią baranka swoje drzwi, by anioł śmierci mógł rozpoznać dom żydowski i ominąć go (stąd nazwa święta pesach — z hebr. ominąć). Dopiero ta plaga zmiękczyła serce faraona, który pozwolił Żydom odejść.

Ponieważ uchodzili oni w pośpiechu, zabrali na drogę nie- wyrośnięty chleb. Na pamiątkę owego „chleba nędzy", spożywanego podczas wędrówki do ziemi Kanaan, przez cały czas trwania święta spożywa się „przaśny chleb", czyli macę. Przez całe święta obowiązuje też zakaz spożywania wszelkich pokarmów zakwaszonych (chamec) — kasz, ryżu, roślin strączkowych, napojów alkoholowych ze sfermentowanego ziarna itp. W tym celu dom należy starannie posprzątać i oczyścić z wszelkich okruchów chamecu, a te okruchy spalić.

Obchody święta rozpoczyna uroczysta wieczerza, podczas której należy przypomnieć historię wyjścia Żydów z Egiptu. Ponieważ mamy obowiązek uczynić to najdokładniej, jak się da, nie pominąwszy żadnego szczegółu, czytamy Hagadę, w której opisane są wszystkie czynności, jakie należy wykonać, i słowa, jakie należy wypowiedzieć, w należytym porządku (hebr. se-der). Na uroczyście nakrytym stole sederowym znajduje się talerz, a na nim: maca — najważniejszy symbol święta, gorzkie zioła (maror), przypominające gorycz niewoli, pieczone jajko (bejca) i pieczony kawałek mięsa z kością (z.eroa) na pamiątkę ofiar składanych w Świątyni. Spożywa się też mieszaninę tartego jabłka, orzechów i wina (charoset), która przypominać ma zaprawę murarską wyrabianą przez Żydów podczas niewoli egipskiej. Wszyscy biesiadnicy mają siedzieć wygodnie, opierając się na poduszkach, jak przystało na ludzi zadowolonych i wolnych.

Najmłodsze dziecko w rodzinie zadaje cztery pytania, następnie odczytuje się opowieść o czterech rodzajach dzieci: mądrych, złośliwych czy też złych, naiwnych oraz takich, które nic umieją jeszcze zadawać pytań. Mądre dziecko w czasie uczty sederowej pyta o obyczaje i nakazy związane ze świętem Pesach. Na to pytanie udziela mu się rzeczowej odpowiedzi. Złe dziecko pyta: Na co wam to wszystko? „Wam (mówi), a nie jemu, ponieważ wyłączył siebie samego z ogółu, przeto zapiera się głównych zasad wiary". Dziecku odpowiada się, że mamy okazać wdzięczność Bogu za wyprowadzenie nas z Egiptu — nas, a nie jego, bo on sam siebie wyklucza ze społeczności. Naiwne dziecko pyta, co to wszystko znaczy, a my odpowiadamy mu: „Potężną ręką wywiódł nas Wiekuisty z [...] domu niewoli". Wreszcie dziecku, które nie umie jeszcze pytać, należy wszystko opowiedzieć od początku do końca, ponieważ istnieje obowiązek: „I opowiesz synowi swemu w dniu tym..." W taki sposób każde dziecko może uzyskać odpowiedź stosowną do swego stanu wiedzy. Historię o czterech rodzajach dzieci można wszakże zinterpretować tak, aby uzyskała dodatkowy wymiar moralny. Może jest tak, że pierwsze dziecko jest ojcem drugiego, drugie — ojcem trzeciego itd. Byłaby to wtedy historia pięciu pokoleń. Dla ojca, protoplasty rodu, wszystko jest dobrze znane i jasne, umie odpowiedzieć na wszystkie pytania. Jego syn interesuje się tym, co ojciec może mu przekazać, zatem wypytuje go. Następne jednak dziecko odeszło już od tradycji, obyczaje przodków wydają mu się anachroniczne i niezrozumiałe, dlatego używa formułki „na co wam to wszystko?". Trzeci syn ma świadomość swojej żydowskiej tożsamości, ale tylko ta świadomość mu pozostała — ponadto nie wie nic. Ostatni z tego łańcucha pokoleń nie wie nawet, w jaki sposób mógłby się czegoś dowiedzieć o swych korzeniach i tradycji, zatem trzeba mu

opowiedzieć wszystko od początku do końca. Nikt więc nie jest stracony i w każdej chwili może wejść na drogę, którą podążali jego przodkowie.

Po odczytaniu Hagady, spożyciu przepisowych potraw i wypiciu czterech obowiązkowych kielichów wina (piąty nalewa się dla proroka Eliasza) śpiewa się tradycyjne piosenki. Ostatnia z nich, Cluidgadia, opowiada o koźlątku, które zostało kupione za niewielką sumę dwóch zuzów, ale żbik zjadł koźlątko, pies zagryzł kota, kij powalił psa, ogień spalił kij, woda zgasiła ogień, wół wypił wodę, rzeźnik zabił wołu, anioł śmierci poraził rzeźnika, wreszcie Bóg zabił anioła śmierci. W komentarzach żydowskich koźlątko symbolizuje Żydów, a pozostałe zwierzęta, przedmioty i żywioły to narody, które podbijały Izrael. Ci, którzy gnębili Żydów, sami zostali pognębieni, ale Bóg zniszczy anioła śmierci i wyzwoli świat.

Przez całe osiem dni świątecznych mamy jeszcze jedno, najważniejsze bodaj zadanie: „W każdym wieku Izraelita powinien się tak czuć, jak gdyby sam został wyswobodzony z niewoli egipskiej [...] I nas wywiódł [Najwyższy] stamtąd, by nas przyprowadził do kraju, który przysiągł ojcom naszym” (Hagada na Pesach). O wyzwoleniu z niewoli egipskiej wspomina codzienne nabożeństwo poranne oraz kidusz na szabat, gdyż Księga Powtórzonego Prawa nakazuje: „Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i że Pan, twój Bóg, wyprowadził cię stamtąd ręką możną i ramieniem wyciągniętym. Dlatego rozkazał ci Pan, twój Bóg, abyś obchodził dzień szabatu” (5; 15).

Każdy więc powinien czuć się nie jak widz, ale jak podmiot procesu powstawania narodu, który —jak pisał Franz Rosenz- weig — „z każdym nowym pokoleniem, więcej nawet — z każdym rokiem obecnego pokolenia — rodzi się na nowo”.

Lag baOmer

Począwszy od drugiego dnia Pesach, gdy w epoce świątynnej składano w ofierze snop (omer) z nowego zbioru jęczmienia, rozpoczyna się siedmiotygodniowy okres odliczania omeru. W ten sposób liczy się dni aż do święta Szawuot. Odliczanie to pojmowane jest zazwyczaj jako wstępowanie ludu Izraela po stopniach ku coraz większej czystości, tak by stał się on godny otrzymania Tory. Okres odliczania omeru traktowany jest jako okres półżałoby, gdyż zgodnie z Talmudem właśnie w tym czasie (w miesiącu ijar) rozszalała się epidemia, w wyniku której zginęło 24 000 uczniów rabiego Akiby. Epidemia uspokoiła się trzydziestego trzeciego dnia omeru — Lag baOmer, by potem rozszaleć się na nowo aż do pierwszego dnia miesiąca siwan.

Lag baOmer — osiemnasty dzień miesiąca ijar — to również data śmierci Szymona bar Jochaja, uczonego, którego ka- baliści przez dłuższy czas uważali za autora Księgi Zoharu.

Gdy rzymskie władze wydały nań wyrok śmierci, ukrył się on wraz z synem swym, Eleazarem, w grocie. Zgodnie z legendą, przed ową grotą natychmiast wyrosło drzewo karobowe, obwieszone pożywnymi strąkami i wytrysnęło źródło wody. Szymon i jego syn — zakopani po szyję w piasku, by nie zniszczyć ubrań zakładanych tylko na czas modlitwy —- studiowali Pismo, a ich nauczycielem był jakoby sam prorok Eliasz. Tak upłynęło trzynaście lat. Wtedy wyszli z groty, dowiedzieli się bowiem o śmierci swego prześladowcy — cesarza. Przez resztę życia Szymon bar Jochaj nauczał innych, a kiedy zmarł, pochowano go w mieście Meron w Północnej Galilei. W dniu swej śmierci rabi osiągnął taką głębię mistycznych doznań, jak nigdy przedtem. Zakończył więc żywot radośnie, gdyż zdołał przekazać uczniom tajemną wiedzę. Od czasów Izaaka Lurii do Mero- nu ściągają pielgrzymki wiernych — udają się tam całymi rodzinami, spędzając noc na modlitwie, śpiewie i studiowaniu w radosnym nastroju.

Tłumy pielgrzymów udają się w Lag baOmer również na tunezyjską wysepkę Dżerbę, gdzie znajduje się legendarna synagoga el-Ghriba.

Dla dzieci i młodzieży szkolnej Lag baOmer to dzień pikników i wędrówek po lesie z drewnianymi mieczami i łukami. W ten sposób upamiętnia się udział licznych uczniów rabiego Akiby w powstaniu Bar Kochby, wymierzonym przeciw Rzymianom.

Szawuot

Pięcioksiąg określa Szawuot jako Święto Zbiorów (Wyj. 23; 16), Święto Tygodni (Wyj. 34;22) oraz Święto Pierwszych Zbiorów (Liczb 28;26). Jest to jedno z trzech (obok Pesach i Sukot) świąt pielgrzymich, kiedy należało udać się do Świątyni w celu złożenia ofiar.

Po zburzeniu Drugiej Świątyni Szawuot (6 dzień miesiąca siwan) zaczęto obchodzić jako rocznicę nadania Tory Izraelitom. Nadania, a nie otrzymania, gdyż otrzymujemy Torę przez cały czas, a wtedy po raz pierwszy została ona nadana Żydom. Dlaczego właśnie Żydom?

Midrasz Szemot Raba wyjaśnia to następująco: „Gdy Bóg objawił się na górze Synaj, nie było takiego narodu, do którego by się nie zwrócił, jednak wszyscy stwierdzali, że Tora jest zbyt

ciężkim dla nich brzemieniem, gdy zaś zwrócił się do Izraela, ten odparł: «Wszystko, co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni» (Wyj. 24;7). Czemu zaś nadanie Tory odbyło się na pustyni, na ziemi niczyjej? Gdyby bowiem Tora była nadana w Ziemi Izraela, Izraelici mogliby powiedzieć narodom świata: «Nie macie w tym swego udziału». Ale została ona nadana dla wszystkich i jawnie, w miejscu, do którego może dotrzeć każdy tak, aby każdy, kto chce ją przyjąć, mógł przyjść i ją przyjąć" (Mcchilta dc Rabi Iszmael, Szemot, 19;2). W innym miejscu tego samego tekstu tłumaczy się to tym, że należy zapobiec kłótniom między plemionami, żeby żadne nie mogło powiedzieć: „To na moim obszarze Tora została nadana", i aby żadne nie mogło powiedzieć: „Skoro Tora została nadana na Ziemi Izraela, to my jej nie przyjmujemy". Pesikta de raw Kahana powiada zaś, że Tora została nadana na pustyni, by „nauczyć, że jeśli człowiek nigdy nie stał wyzuty ze wszystkiego na pustyni, to nie może być godzien słów Tory; i że, ponieważ pustynia jest bezkresna, tak też i słowa Tory nie mają kresu" (107a).

Całą noc Szawuot na ogół spędza się na studiowaniu Tory — to całonocne czuwanie nosi nazwę Tiku/i lajl Szawuot (naprawa nocy Szawuot).

Podczas nabożeństwa na Szawuot odczytuje się głośno wszystkie Dziesięcioro Przykazań, których wszyscy zgromadzeni wysłuchują stojąc.

Stałym elementem święta jest również odczytywanie Księgi Rut. co wyjaśniane jest rozmaicie: po pierwsze, Księga obfituje w sceny żniw, stosowne jest więc jej odczytywanie właśnie o tej porze roku. Ponadto Rut jest symbolem szczerej i bezinteresownej prozelitki; w święto Szawuot cały lud Izraela jest w sytuacji prozelity: mimo że był on poddany długotrwałemu wpływowi kultury egipskiej, teraz stoi u podnóża góry Synaj, by wziąć na siebie — tak jak Rut — brzemię Tory i przykazań, według słów Rut: „albowiem dokąd pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkasz i ja zamieszkam; lud twój — lud mój, a Bóg twój — Bóg mój" (1; 16).

Ze świętem Szawuot nie są związane żadne symboliczne obrządki ani uczty. Istnieje tylko zwyczaj spożywania mlecznych potraw. Synagogi są bogato ozdabiane gałęziami i kwiatami — słynęły z tych dekoracji zwłaszcza niemieckie synagogi. Okna domów ozdabiano od XIX wieku wycinankami zwanymi szewuosłech.

Tradycyjnie w tym dniu dziecko rozpoczynało naukę Tory.

O świcie szło się do synagogi, gdzie dzieciom podawano tablice z wypisanym alfabetem hebrajskim i kilkoma wersetami z Tory. Nauczyciel odczytywał kolejno litery, a dziecko powtarzało je za nim. Następnie nauczyciel nalewał na tablicę odrobinę miodu, a dziecko zlizywało ten miód, w myśl wersetu z Pieśni nad pieśniami: „Miód i mleko są pod twoim językiem" (4; 11). Po skończonej lekcji dzieci otrzymywały ciastka, następnie udawano się grupą na brzeg pobliskiej rzeki, gdyż Tora przyrównywana jest do żywej wody.

Współczesny myśliciel żydowski Abraham Joshua Heschel uważał natomiast Torę za przeznaczenie Izraela, nie za mądrość, nie za literaturę, lecz naszą istotę. „Jeśli inne religie można scharakteryzować jako relację między człowiekiem i Bogiem, judaizm musi być opisany jako relacja między człowiekiem z Torą i Bogiem. Żyd nie jest nigdy sam w obliczu Boga; Tora jest zawsze z nim. Żyd bez Tory nie istnieje."

Tisza beAw

Dziewiąty dzień miesiąca aw to najtragiczniejszy dzień w żydowskim kalendarzu, dzień całkowitej i powszechnej żałoby. Upamiętniamy w ten sposób zburzenie Pierwszej i Drugiej Świątyni. Po zburzeniu Pierwszej Świątyni przez wojska Nabu- chodonozora rozpoczął się okres niewoli babilońskiej. Gdy Cy- rus zezwolił na powrót do Jerozolimy, około 50 000 Żydów udało się w drogę powrotną, unosząc srebro, złoto i dobra wszelakie, w które wyposażyli ich ci, którzy nie mieli siły czy odwagi wracać do ojczyzny. Kosztowności pozwoliły na rozpoczęcie budowy Drugiej Świątyni. Stanęła gotowa w 516 r. p.n.e. Jednakże i ona została zburzona, gdy Żydzi zbuntowali się przeciwko panowaniu rzymskiemu. Legioniści pod wodzą Tytusa spalili Świątynię w 70 roku n.e. 9 dnia miesiąca aw. W Wojnie żydowskiej Józefa Flawiusza znajdujemy dramatyczny opis tych chwil: „Kiedy Przybytek stał w płomieniach, żołnierze grabili wszystko, co im wpadło w ręce, i położyli trupem niezliczone mnóstwo pojmanych Żydów. Ani nie okazywali litości dla wielu, ani nie liczyli się z godnością, lecz mordowali bez różnicy dzieci i starców, ludzi świeckich i kapłanów. Wojna wciągała w swe szpony i niszczyła ludzi wszelkich stanów, czy prosili o laskę, czy stawiali opór. Trzask ognia rozprzestrzeniający się daleko i szeroko mieszał się z jękami tych, którzy padali. Wskutek wysokości wzgórza i rozmiarów płonącej budowli wydawało się, że pożar ogarnął całe miasto, a od panującej wrzawy trudno byłoby wyobrazić sobie coś bardziej ogłuszającego i przerażającego [...] Krzykowi ludzi na wzgórzu wtórował nadto tłum w mieście i nawet wielu z tych, którzy omdlewali z głodu, jeszcze mogli znaleźć w sobie tyle siły, żeby podnieść lament i głośno wołać, patrząc, jak płonie Przybytek".

Ze Świątyni pozostała tylko jej Zachodnia Ściana. Midrasz opowiada, że dowódca odpowiedzialny za wyburzenie ścian postanowił jedną pozostawić, aby przyszłe pokolenia doceniły potęgę Rzymu —jakiej siły trzeba było, by zburzyć tak gruby mur i ostatecznie pokonać Żydów. Od tej chwili Żydom nie wolno było zbliżać się do Jerozolimy — tylko raz w roku,

właśnie dziewiątego aw, mogli w sercu miasta opłakiwać upadek Świątyni.

Na pamiątkę tych wydarzeń ścisły post obowiązuje przez całą dobę od zmierzchu poprzedniego dnia, po uprzednim spożyciu jajka ugotowanego na twardo i pokrytego odrobiną popiołu. Podobnie jak w Jom Kipur, nie wolno na znak żałoby nosić skórzanego obuwia, obmywać i namaszczać ciała ani utrzymywać stosunków płciowych. Nie wolno też w tym dniu studiować Tory, jako że jest to czynność radosna. Modlitwy w synagodze odprawia się przy przyćmionym świetle. Wszyscy zgromadzeni siedzą na podłodze bądź na niskich stołeczkach i tak odczytuje się lamentacje i specjalne hymny na ten dzień (kiiiot).

Jeśli dziewiąty aw przypada w szabat, post przenosi się na niedzielę.

W myśl tradycji żydowskiej w dniu dziewiątego aw narodzi się Mesjasz, co oznacza, że wraz ze zniszczeniem rozpoczyna się odkupienie.

Cwi Abramowicz, Antverpia